Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Prze mał. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł	4·00 zł.	7·11 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055, w Krakowie 401.090

Nr. 175. Niedziela dnia 3 Sierpnia 1924 r. Rok XXXI.

6 listopada i 31 lipca.

... „Macie panowie wydać werdykt w sprawie zamachu na państwo. Ład i praworządność to podstawy demokracji i porządku. Podeptanie władzy jest anarchją, a anarchja prowadzi do upadku państwa... Nie macie prawa udzielać amnestji. Zrobić to może tylko Sejm... Dawna Polska nierządem stała, bo zbrodnie polityczne były bezkarne... Jeżeli uszanujecie ustawę i staniecie się głosem sumienia publicznego, werdykt Wasz będzie sprawiedliwy".

Temi słowy żegnał przewodniczący Trybunału Markiewicz sędziów przysięgłych, udających się na narady...

Sędziowie uniewinnili wszystkich, a więc także tego, który w liście do brata opisywał, jak to z zasadzki strzelał do żołnierzy, i tego, który z szablą w ręce prowadził oddział bojowców w sile 60 ludzi na zdobycie odwachu i tego, co to chlubił się, że „strzelał jak pierony" i tego, który w przemyconej z więzienia korespondencji namawiał świadków do zmiany obciążających go zeznań, i tego, w którym policjant poznał strzelającego do żołnierzy bojowca, i tego, który nawet na rozprawie bronił tezy, że wolno obywatelowi nie słuchać zarządzeń władzy, jeśli je uważa za nierozumne, i tego, który 5 listopada wypowiadał rządowi walkę na zabój, i tego, który w dzień rozruchów ze zdobytej pancerki „Dziadek" wzywał robotników do wytrwania w walce aż do zupełnego zwycięstwa, a w dniu poprzednim ogłaszał militaryzację za nieobowiązującą... Uwolnił wszystkich 57... Wszystkich!!

Po tym werdykcie pisze „Naprzód", że „rozprawa zakończyła się triumfem sprawiedliwości"...

że „zwyciężyło sumienie obywatelskie"...

że „przysięgli uratowali honor sądownictwa polskiego i reputację sprawiedliwości polskiej". I wyraża „Naprzód" „cześć ławie przysięgłych za to, że zrozumiała zadanie sprawiedliwości"...

Jest to drugi artykuł triumfalny organu socjalistycznego. Pierwszy pojawił się, gdy 14-tu polskich żołnierzy zamordowano i powagę Państwa na ulicach zdeptano, drugi — gdy 57-miu oskarżonych uwolniono.

Przewodniczący Trybunału mówił, że bezkarność zbrodni politycznych prowadzi do anarchji i upadku państwa. Bezkarnością cieszyli się wielcy nasi magnaci ośmnastego wieku, knujący rokosze i zamachy na całość Rzeczypospolitej. Zatonęli wprawdzie w hańbie i przekleństwie narodu, ale z nimi upadło państwo...

Dzisiaj wznawiamy ową najgorszą i najhaniebniejszą z tradycji Polski szlacheckiej: swobodę rokoszów i antyrządowych konfederacyj. Werdykt krakowski stwarza pod tym względem dla naszego państwa wprost nieobliczalne niebezpieczeństwa. Zbrodnia 6-go listopada została przecież uznana nie tylko za bezkarną, ale i za bezwinną, t. j. nie została uznana wcale za przestępstwo, ale za zajście, leżące w granicach legalności. Czyż tłum, wychowywany dotąd przez PPS. w nienawiści do władzy, o ile ona nie jest „robotniczo-włościańską" — nie wyczyta w tym werdykcie zachęty do dalszych rozruchów i morderstw? Czy minister lub wojewoda będzie miał odwagę stawić opór ruchom ulicznym socjalistów, jeśli wie, że znajdują one sankcję w werdykcie sądu obywatelskiego? Czy generał wyśle wojsko przeciw rewoltantom, jeśli niema dla niego ochrony nawet w instytucji, stojącej z urzędu na straży prawa i porządku?

Zanotujmy odrazu, że został skazany na tej rozprawie jeden człowiek nie z pośród 57. Jest nim prokurator, co stoi w doskonałej harmonji z werdyktem. Prokurator Sozański został przez ministra Wyganowskiego usuniętym od rozprawy, do której się przez szereg miesięcy przygotował. Nawet go nie przesłuchiwano, wystarczyła denuncjacja sędziego przysięgłego Antoniego Turskiego przed posłem Markiem. Zrobiono pp. socjalistom skwapliwie przysługę, że usunięto prokuratora, który znał sprawę i który zbyt sumiennie bronił interesów państwa przed zamachami komunistów i listopadowców. Podobno nawet wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne. Co za niepojęty i zacofany prokurator! Nie umiał się dostosować do tej nowej „sprawiedliwości", której głosicielem od 6-go listopada stał się „Naprzód" i która zatriumfowała w werdykcie z 31-go lipca.

Przestroga to dla prokuratorów, by na przyszłość nie ścigali zbyt gorliwie zamachowców, spiskowców i rewoltantów.

Powraca ciągle na usta pytanie: Jak to się stać mogło?

Pamiętajmy o jednem: Na ławie przysięgłych siedziało trzech żydów i dwóch zdecydowanych socjalistów. A na ławie obrońców siedmiu adwokatów żydów. Przez szereg tygodni zatruwali żydowscy obrońcy dusze swych słuchaczów. Mówili ze swadą i patosem, że przestępcami są ministrowie, że uczestnicy tłumu nie są odpowiedzialni, że nauka przemawia za ich uwolnieniem, że werdykt skazujący byłby zemstą, wywołałby rewolucję, zaszkodziłby nam w oczach zagranicy. Podkopywali w ten sposób z ogromnym nakładem wiedzy zasady prawne i moralne, narzucali umysłom sędziów jakąś nową anarchistyczną naukę o państwie i nawet Ewangelję przyzywali na pomoc, by udowodnić, wysławić i uwielbić bezkarność zbrodni!... Audytorjum złożone z oskarżonych, ich rodzin i z żydów tworzyło idealny dla tej niecnej propagandy rezonans. Panowała w sali atmosfera przestępstwa. Polacy i chrześcijanie byli znikomą na sali rozpraw mniejszością. O Polsce, o obowiązkach wobec Niej — poza interwencją prywatnych oskarżycieli — wcale nie mówiono. Rozprawa odbywała się pod znakiem negacji tych pierwiastków, które są życiem Narodu... Był to wielki atak żydowskiego ducha nienawiści i rewolucji, atak na ducha Polski i na Jej moralne fundamenty. Semityzm najpierw zamknął hermetycznie świadomość moralną sędziów przed głosem narodowego sumienia i zdrowego rozsądku, a potem ogłupiałym, znieczulonym i bezwolnym podyktował werdykt.

Zwyciężyło szerzące rozkład antychrześcijańskie i antypolskie żydostwo nad ideą narodową, chrześcijańską, polską.

Ale to zwycięstwo dlatego właśnie, że jest tak wielkiem. stać się powinno owem złem, które rodzi dobro. Gdyby skazano trzech lub czterech oskarżonych, opinja publiczna byłaby uspokojona tą fikcją sprawiedliwości i zapomniałaby o 6 listopada. Wobec werdyktu z 31 lipca zbrodnia 6-go listopada jest dalej niukaraną. Sprawiedliwość, o którą upomniał się w swem pięknem resume Dr Markiewicz, nie zjawiła się na sali rozpraw. Dzień 6-go listopada zostaje więc dalej otwartą raną, którą my wszyscy musimy leczyć. Do tego wielkiego zadania wzywamy cały polski Kraków. Potrzebne będą ogromne wysiłki, ale kto ich podjąć nie zechce, ten musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za wczorajszy werdykt. My jej nie przyjmiemy i uczynimy wszystko, by wraz z 6 tym listopada dzień 31-go lipca stał się corychlej w świadomości Krakowa datą sromoty, znieprawienia i nieszczęścia...

Wczorajszy artykuł wstępny p. t. „Sztandar 6-tego listopada nad Krakowem", został skonfiskowany w całości przez prokuratorję państwa. Wobec tego zmuszeni byliśmy do wydania drugiego nakładu, co spowodowało znaczne spóźnienie dziennika, za co Czytelników przepraszamy.

W krwawej rebelji dnia 6 listopada ub. r., urządzonej przez P. P. S., padło w bohaterskiej szarży 14 żołnierzy Rzeczypospolitej. Nazwiska tych Ogrońców ładu i praworządności przeciw strasznej anarchji i bezprawiu znać winno każde polskie dziecko. Oto one: ś. p. rotm. L. Bochenek, rotm. Fr. Łukasiewicz, ppor. M. Zagórski, ul. J. Domoń, hl. M. Chodaczek, ul. J. Wierciński, ul. P. Antończyk, ul. M. Korzeniowski, ul. A. Kuźmicz, ul. J. Senadjak, ul. T. Łazowski, ul. S. Dubanowski, ul. S. Piroch, szer. J. Łaptucha.

Aby wiadome były po wieczne czasy nazwiska Tych Mężów, którzy losem wyznaczeni sądzili krwawą zbrodnię listopadową i z ramienia Narodu na straży Honoru Rzeczypospolitej i powagi Prawa, a także świętej Czci i Pamięci poległych Bohaterów 8 p. ułanów stali — w godzinie Ich werdyktu jeszcze raz nazwiska Ich podajemy. Niechaj to będzie dowodem, że Naród cały widzi w Nich stróżów swojej Godności: Feliks Baklarz, Franciszek Bednarski, Antoni Chodurek, Józef Friedmann, Tomasz Jabłoński, Dr Józef Kisch, Dr Emil Liban, Tomasz Łukiewicz, Józef Singer, Piotr Solecki, Antoni Turski, Wincenty Wolff.

AGITACJA KOM. W ZAGŁ. DĄBROWSKIEM.

Warszawa. (Telef. wł.). Według otrzymanych wiadomości stan rzeczy w Zagłębiu Dąbrowskiem nie uległ zmianie.

Komuniści usiłują moment ten wyzyskać dla swoich celów. Natrafiają jednak na opór ze strony robotników. W Dąbrowie górniczej wywiesili komuniści czerwony sztandar.

Strajk ma przebieg spokojny.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak donoszą z Katowic, przebieg strajku ma charakter zupełnie spokojny, w sytuacji nie zaszła żadna zmiana.

Zakłady użyteczności pracują w dalszym ciągu. Co się tyczy ewentualnych prób załagodzenia konfliktu, to dotychczas nie podjęto kontaktu między robotnikami a przemysłowcami.

Klęska powodzi w Zakopanem.

Otrzymujemy następującą alarmującą depeszę z Zakopanego: **Klęska powodzi zwiększa się, woda podmula budynki, natychmiastowa pomoc pionierów konieczna, brak celowych zarządzeń utrudnia akcję ratunkową, mosty zerwane, linja telefoniczna uszkodzona, ruch kolejowy wstrzymany, szpital odcięty.**

Optymistyczny pogląd p. Grabskiego na kryzys gospod.

Przesilenie głęboko nie sięga. — Bilans handlowy dobry. — Rząd nie potrzebuje pożyczki zagranicz.

Warszawa. (Tel. wł.). „Gazeta Warsz." zamieszcza wywiad z premierem Grabskim na temat sytuacji ekonomicznej i kryzysu gospodarczego. P. premier zapatruje się na sprawy nader optymistycznie. Kryzys ekonomiczny według jego mniemania głęboko nie sięga i to jest — zdaniem p. Grabskiego — jego złą stroną, bo gdyby przesilenie sięgało głębiej, doprowadziłoby już dziś do zniżki cen, czego dotąd nie widzimy. Dotąd nie mamy ani bankructw, ani masowych wysprzedaży, a dopóki to nie nastąpi, należy uważać przebieg kryzysu za łagodny.

Akcję mającą zapobiedz trudnościom gospodarczym zapoczątkował rząd przed pół rokiem przez ulgi podatkowe, a ostatnio przez pewne posunięcia w sprawie godzin pracy. P. Grabski zaznacza jednak, że nie podziela zdania, aby zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy w górnictwie, jak to utrzymują niektórzy, podyktowane było koniecznościami natury gospodarczej. Rząd w tym kierunku dalej już nie pójdzie. Pozatem prowadzoną jest akcja kredytowa dla obniżenia stopy procentowej, z pewnymi wynikami widocznemi, np. w podwyższeniu się kursu akcji przemysłowych.

W okresie przesilenia na społeczeństwie ciążą dwa obowiązki: pierwszy to nie wykorzystywać konjunktur sprzyjających lichwie — drugi polega na szybkiem uzdrowieniu kalkulacji we wszystkich warsztatach pracy. Trzeba kalkulować na wielkie obroty i wielki zbyt, a nie na duży procent od małego obrotu.

Dopływ obcego kapitału dla przemysłu jest pożądany i przemysł nasz korzysta z kredytu zagranicznego, a niektóre jego gałęzie jak np. cukrownicy na niskiej stopie procentowej. Rząd pożyczki jednak nie potrzebuje i o pożyczkę się nie ubiega. Nasz bilans handlowy przedstawia się dobrze, nie widać pogorszenia np. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Odnośnie do wykazanych przez sen. Buzka różnic pomiędzy niektóremi pozycjami preliminarza a jego wykonaniem — p. Grabski uważa te obliczenia za zbyt pesymistyczne, nie potwierdzone wpływami skarbowemi zarówno w poprzednich miesiącach, jak i w lipcu.

Monopole tytoniowy i spirytusowy pokryją 25% naszego budżetu, największa ich jednak wydajność oczekiwana jest na lata 1926—27.

Poważny sukces Herriota w Londynie.

Paryż. (PAT.) Pisma potwierdzają jednomyślnie, iż w dniu wczorajszym Herriot odniósł poważny sukces na konferencji. Pomimo silnego oporu nie poświęcił żadnego z praw i interesów Francji. Wszystkie dzienniki podnoszą zmysł pojednawczy, jaki ujawniła Francja w czasie ostatnich rokowań w sprawie tak bardzo trudnej i przewidują, że na przyszłość osiągnięte zostanie najzupełniejsze porozumienie na podstawie propozycji francuskiej. Pisma angielskie podnoszą również sukces Herriota. „Daily Express" podnosi pojednawczość i dobrą wolę delegatów państw sprzymierzonych, a w pierwszym rzędzie Francji.

Londyn. (PAT.) Na odbytem po południu posiedzeniu komisji uchybień przyjęto jednomyślnie propozycję francuską w sprawie odwoływania się do arbitrażu na wypadek, gdyby w łonie komisji odszkodowań nie doszło do zgody przy stwierdzaniu uchybień niemieckich. Obie delegacje: francuska i angielska, wyraziły sobie wzajemne uznanie za wysiłki. — Komisja dla spłat prowadzi dalej narady.

Londyn. (PAT.) Dzienniki podają, że przewodniczący delegacyj państw sprzymierzonych przyjęli ogólną zasadę propozycji francuskiej w sprawie wojskowej ewakuacji Zagłębia Ruhry. Potrzebne są jeszcze pewne drobne poprawki, jednakże na ogół znaleziono poszukiwaną od dawna formułę.

NASTĘPNE POSIEDZENIE PLENARNE.

Londyn. (PAT.) Dzienniki donoszą, że jeżeli pierwsza i trzecia komisja załatwi dziś formułę w sprawie ustanowienia sądu rozjemczego, to prawdopodobnie w piątek odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji, a przywódcy delegacyj załatwią sprawę wysłania zaproszenia do Niemiec. W takim razie rokowania z Niemcami zaczętyby się we wtorek lub we środę.

Prezydjum Wyzwolenia.

Warszawa. (AW.). Wczoraj w obecności 58 członków odbyły się wybory prezesa klubu Z. P. S. L. „Wyzwolenia". Wybrano 33 głosami posła Walerona, 7 głosów otrzymał Rudziński, 13 kartek było białych. Wiceprezesem 24 głosami wybrany został Sanojca. Rudziński otrzymał 21 głosów.

W uzupełnieniu podajemy następujące informacje „Kurjera Polskiego". Po ogłoszeniu wyniku głosowania, wyłoniła się różnica zdań co do ważności wyboru, pos. Rudziński nie otrzymał bowiem absolutnej większości głosów. Wobec tego przystąpiono do drugich wyborów, przyczem postanowiono, że decydującą będzie bezwzględna większość głosów. Wynik drugiego głosowania był następujący: pos. Rudziński otrzymał 21 głosów, pos. Sanojca 24 głosy, wobec czego wiceprezesem ogłoszony został pos. Sanojca. Przypomnieć należy, że godności wiceprezesów piastują w „Wyzwoleniu" nadto pos. Dąbski i Putek.

PREZYDJUM NA CZAS WAKACJI.

Warszawa. (Telef. wł.). W związku z dokonanymi wyborami do prezydjum „Wyzwolenia" koła zbliżone do „Wyzwolenia" utrzymują, że prezydjum skutkiem tego wyboru silnie przesunęło się na lewo i że jest ono przejściowe, „wakacyjne".

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. KOLEI.

Warszawa. (PAT.). Dziś pan minister kolei inż. Tyszka wyjeżdża w trzydniową podróż inspekcyjną do dyrekcji stanisławowskiej. Panu ministrowi towarzyszy dyrektor departamentu inż. Mrozowski, prezes dyrekcji warszawskiej.

Uregulowanie stosunku do żydów

ULEGNIE ZWŁOCE.

Warszawa. (AW.). Wobec maksymalistycznych żądań, wysuniętych w agresywnej formie przez posła Grünbauma (jak np. domaganie się używania żargonu w urzędach państwowych), jak się dowiadujemy, sfery rządowe nie widzą możności przystąpienia do realizacji swych pierwotnych zamierzeń w zakresie spraw szkolnych, językowych i wyznaniowych mniejszości żydowskiej. Sprawy te mają być poddane ponownie rozważaniu w późniejszym czasie. Pierwej rząd zajmie się uregulowaniem stosunku do ludności niemieckiej. Jak słychać, również wybory do zarządu gminy żydowskiej w Warszawie, z powodu zakłócenia zebrania wyborczego przez agitację sjonistyczną, ulegną również znacznej zwłoce.

P. Grabski o 10 godz. dniu pracy.

Z ostatniego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (PAT.) W uzupełnieniu wczorajszego telefonu podajemy przebieg ostatniego posiedzenia Sejmu przed ferjami.

Sejm przyjął szereg drobniejszych poprawek Senatu, a oprócz tego poprawkę o skreśleniu postanowienia, że z dniem 1 stycznia 1934 automatycznie wygasają koncesje na sprzedaż detajliczną spirytusu i czystych wódek w zamkniętych naczyniach. W ten sposób została ostatecznie uchwalona ustawa o monopolu spirytusowym.

Po referacie p. Gościckiego odrzucono poprawki senackie do ustawy o uregulowaniu stosunków celnych.

Przystąpiono do ustawy o karach za zwłokę i do noweli o opłatach komunalnych. Przy pierwszej ustawie odrzucono jedynie poprawkę Senatu, aby kary za zwłokę obliczane były półmiesięcznie, a nie miesięcznie, do drugiej zaś ustawy przyjęto poprawkę Senatu, dotyczącą terminu wejścia w życie tej ustawy.

Przy obradach nad ustawą o uregulowaniu finansów komunalnych załatwiono pomyślnie sprawę akcyzy dla Krakowa i Lwowa.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do poprawek Senatu do ustawy o pełnomocnictwach. Referował p. Chaciński (Ch. D.). W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki Senatu, mianowicie dodanie upoważnienia rządu do unormowania sposobu lokowania kapitałów przez osoby bezwłasnowolne, również poprawkę Senatu, upoważniającą rząd do ograniczenia w porozumieniu z władzami kościelnemi ilości świąt, jako dni wolnych od pracy, oraz poprawkę w sprawie Żywca.

Przy dyskusji nad ustawą o języku władz administracyjnych Izba przyjęła wszystkie stylistyczne poprawki Senatu, odrzucając natomiast poprawkę, domagającą się, ażeby ustawa weszła w życie dopiero 1 kwietnia 1925 r., a nie 1 października 1924 r.

Do ustawy o języku władz sądowych i notarjatu przyjęto również stylistyczne poprawki Senatu. Odrzucono poprawkę o wejściu w życie dopiero 1 padziernika 1925 r.

Ustawę o języku w szkolnictwie przyjęto z poprawką Senatu, ażeby liczba 20 dzieci polskich, a nie dopiero 25, wystarczała na to, ażeby zakład był dwujęzyczny.

Z temi poprawkami wszystkie trzy ustawy językowe ostatecznie uchwalono.

O 10-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Następnie przystąpiono do interpelacyj w sprawie 10-godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku. W odpowiedzi na odczytane interpelacje ministra czył premjer Grabski, że rozporządzenie ministra pracy, dopuszczające 10-godzinny dzień pracy w hutach na G. Śląsku i tylko na okres trzech miesięcy, jest prostym wynikiem faktu, że po niemieckiej stronie od pół roku istnieje 10-godzinny dzień pracy. W swoim czasie Rząd polski protestował w Lidze Narodów przeciw temu zarządzeniu władz niemieckich, widząc w niem nawet niebezpieczeństwo międzynarodowe. Niestety Międzynarodowe Biuro Pracy nie potrafiło wpłynąć na Niemców, aby wróciły na drogę szanowania zdobyczy socjalnych. Jestem przekonany — oświadczył premjer — że Polska potrafi, pomimo wszystko, zdobycze te zachować. Na G. Śląsku chwilowo wytworzyła się wyjątkowo trudna sytuacja, na razie nie można było liczyć na utrzymanie hut inaczej, jak tylko po upodobnieniu warunków pracy u nas do tych, które są poza granicą niemiecką. O ileby tam przywrócono 8-godzinny dzień pracy, to u nas przywrócenie to zostanie natychmiast podjęte nawet przed upływem trzech miesięcy. O rozszerzeniu tego przedłużenia na resztę państwa niema mowy.

Po przemówieniu premiera zabrał głos poseł Barlicki (P. P. S.), domagając się dyskusji nad oświadczeniem premiera. Wniosek jego jednakże odrzucono. Po odczytaniu interpelacji marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia zawiadomi posłów pisemnie. Zostanie ono ustalone mniej więcej na połowę października, zaś konwent senjorów zostanie zwołany na początek tego miesiąca.

Tak zamknięto ostatnie posiedzenie Sejmu.

Program prac ministerstwa skarbu.

Warszawa. (Telef. wł.). W związku z ustawą o pełnomocnictwach, Ministerstwo Skarbu opracowało program prac.

W programie tym figuruje:

1) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu wysokości odsetek,
2) ustawa wekslowa,
3) rozmaite przepisy obligacyjne,
4) sprawa lokowań płynnej gotówki,
5) uregulowanie kwestji nadzoru nad bankami,
6) oraz wywozu kruszcu za granicę. Ponadto sprawa o buchalterach przysięgłych, o akcjach i t. p.

PRASA CZESKA O LIŚCIE P. THUGUTTA.

Praga (PAT.). „Venkov" wyraża opinję, że oświadczenie, złożone przez posła Thugutta, będzie mogło niewątpliwie przyspieszyć nowe wybory, które przyczyniłyby się do uzdrowienia stosunków partyjnych, o ile polska klasa robotnicza zda sobie sprawę dokładnie z jej roli, w łonie państwa.

Z dnia politycznego.

Tylko przeszłość.

Marsz. Piłsudski udzielił — jak donieśliśmy — wywiadu żargonowemu sprawozdawcy wileńskiego „Tag". Oświadczył mu:

„Interesuje pana zapewne moje zdanie o obecnej sytuacji politycznej, a także o sytuacji w Polsce, a może zapyta mnie pan również na temat kryzysu w naszem państwie. A więc powiadam panu z góry: Mnie **interesuje tylko przeszłość**. Studjuję teraz rosyjsko-japońską wojnę. Interesuje mnie upadek wielkiej Rosji, ale nie obecna sytuacja polityczna. Takie już przeznaczenie. **Człowiek w szarej kurtce**, który dopiero co wyszedł z twierdzy magdeburskiej i niezauważony przez nikogo spaceruje sobie po ulicach Warszawy, **został przemieniony na jedną z wysokopostawionych osób, do których przyjeżdżają, nie szczędząc kosztów, byle tylko otrzymać interwiew**".

Zawsze to odurzanie się własną osobą i pozowanie przed sobą samym w roli „człowieka w szarej kurtce". Jedno byłoby dobrem, gdyby się okazało trwałem, t. j. odwrót od polityki bieżącej, która napewno nie odpowiada zdolnościom pana Piłsudskiego. Przeszłość jest cudowną krainą i może w niej p. Marszałek znaleźć wiele radości i zapomnieć o niedawnych zawodach, a nadto pogłębić swą wiedzę i nabrać zrozumienia zjawisk społecznych. Bez ironji życzymy mu powodzenia w jego studjach. P. Piłsudski uczy się także języka angielskiego. Nigdy nie jest na to zapóźno. Sądzimy przecież, że najważniejszą rzeczą, do której p. Piłsudski powinien się zabrać, jest napisanie własnych pamiętników.

Pos. Waleron o „załamaniu się" Thugutta.

Pos. Waleron — jak już krótko donosiliśmy — wystąpił z odpowiedzią na znany list pos. Thugutta. Pos. Waleron reprezentuje w „Wyzwoleniu" kierunek bezwzględnego radykalizmu, walki z „reakcją", z obszarnikami bez kompromisów. Ponieważ zaś onegdaj został wybrany prezesem stronnictwa, przeto odpowiedź jego p. Thuguttowi należy uważać za wyraz przekonań najsilniejszej grupy w „Wyzwoleniu".

Pos. Waleron stara się przedewszystkiem udowodnić, że porozumienie lewicy z prawicą doprowadzało tylko do wzmocnienia drugiej, a osłabienia pierwszej.

„I tak — pisze pos. Waleron — gdy piastowcy porozumieli się z prawicą w sprawie wyboru marszałka Sejmu i Senatu, to prawica tak się rozzuchwaliła, że na Prezydenta postawiła kandydaturę największego w Polsce obszarnika — Zamoyskiego. Gdy piastowcy po raz drugi porozumieli się z prawicą i stworzyli wspólnie rząd, to prawica tak się rozzuchwaliła, iż poczęła masowo tworzyć organizacje faszystowskie do walki z chłopem i robotnikiem (P. P. P.). Jedynie w roku 1920 w obliczu nieprzyjaciół-bolszewików chwilowo zawiesiliśmy walkę z prawicą i stworzyliśmy rząd koalicyjny, ale prawica i wtedy walki z nami nie zaprzestała, gdyż w Poznaniu organizowała się, aby obalić legalny rząd warszawski".

Że „Wyzwolenie" nie chciało się zgodzić na przyjęcie teki min. spr. zagr. przez p. Thugutta, powodem było to, że ten krok zaangażowałby stronnictwo we współpracy z prawicą, uosabiającą jego zdaniem — ciemne siły kapitalizmu i obszarników.

Najciekawszym jest jednak ustęp artykułu pos. Walerona, w którym obecny prezes „Wyzwolenia" odpowiada na twierdzenie Thugutta, że interes Polski nakazał mu współdziałanie z prawicą. Pos. Waleron przyznaje: „Polsce istotnie zagraża wielkie niebezpieczeństwo" i „trzeba Polski wobec świata bronić"! Należało się po tem przyznaniu spodziewać, że „mąż przyszłości" (za jakiego zaczyna uchodzić nieznany dotąd bliżej p. Waleron) poda jakąś radę. Zamiast niej jednak ma tylko jedno zapytanie, zostawione bez odpowiedzi: „Jak to uczynić, kiedy lewicowi przedstawiciele Anglji i Francji bardzo niechętnie rozmawiają z prawicowymi przedstawicielami Polski"?

Kapitalne wreszcie jest to, co pos. Waleron spodaje na wyjaśnienie pobudek, które Thugutta doprowadziły do porozumienia z prawicą:

„Co było przyczyną takiego postępowania p. Thugutta? Czyżby zdrada? Niech nas wszystkich Bóg broni od takich podejrzeń! To byłoby straszną niesprawiedliwością. Poseł Thugutt był i jest uczciwym człowiekiem. Więc cóż nim powodowało, że się tak zmienił? Odpowiadam: **choroba**. Poseł Thugutt jest bardzo ciężko chory, i to przyczyną jego załamania się".

Pan Waleron jest napewno zdrowy, jeśli na list pos. Thugutta wystąpił z powyższą odpowiedzią!...

Podłoże strajku na G. Śląsku.

Sprowokowanie strajku przez przemysłowców. — Możliwość porozumienia. — Pojednawcze stanowisko robotników. — Rząd stwierdza złą wolę przemysłowców.

Z biegiem czasu wyłania się coraz to więcej szczegółów, wyświetlających właściwe tło obecnej katastrofy, jaką jest olbrzymi strajk 160.000 ludzi na Górnym Śląsku. Bliższa ich analiza potwierdza tylko tylekrotnie wyrażane przekonanie, że **strajk został sprowokowany przez wielki przemysł G. Śląska**. Nie bawiąc się w powtarzanie przytoczonych już przez nasz dziennik szczegółów, pragniemy tylko przytoczyć kilka nowych faktów.

W związku ze zgłoszeniem wniosku nagłego w Senacie w sprawie zniesienia 10-godzinnego dnia pracy, wygłosił sen. Mayer, sekretarz jednego z niemieckich Związków robotniczych na Górnym Śląsku, mowę, z której zasługują na uwagę następujące szczegóły: „Osobiście jestem za tem, aby rząd cofnął wspomniane zarządzenie — mówił sen. Mayer — mam to przeświadczenie, że rokowania między organizacjami robotniczemi a pracodawcami **doprowadzą do wyniku zadowalającego**. Samo się przez się rozumie, że pracodawcy muszą **odstąpić od swych, zupełnie obecnie nieuzasadnionych płac i redukcji deputatów węglowych**. Tylko pod tym warunkiem jest do pomyślenia ugoda na przejściowe wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy. Chodzi tu bowiem głównie **nie o stosowanie 10-godzinnego dnia pracy, lecz o utrzymanie całego przemysłu, a przez to o egzystencję około 300.000 ludzi**. Przytoczone tu uwagi wypowiedział sen. Mayer łącznie z pewnego rodzaju obroną przemysłu śląskiego.

Jakież jest stanowisko samych strajkujących robotników? Według „Kattowitzer Zeitung", większa część robotników **potępia strajk**. Również i z innych źródeł donoszą, iż wśród starszych robotników panuje **nastrój pojednawczy. Cały zresztą dotychczasowy przebieg strajku wykazuje, że spokoju nigdzie nie zakłócono**, tak, że nie zachodzi potrzeba użycia siły. Co więcej, główne biuro strajkowe **nawołuje do posłuchu władzom**, których rozporządzeniom trzeba się koniecznie podporządkować. **Robotnik górnośląski sam pilnuje hut i kopalń, aby warsztaty jego pracy nie zostały uszkodzone**.

A teraz, co mówi rząd o powodach strajku? Wyjaśnienie jego stanowiska znajdujemy w oficjalnym komunikacie Min. pracy i opieki społecznej, jakie nadesłano „Robotnikowi".

Komunikat mówi:

W sprawie wynagrodzenia Min. pracy i opieki społecznej ingeruje jedynie **w charakterze rozjemcy. Ustępliwość lub nieustępliwość przy rozjemstwie jest całkowicie zależna od stanowiska stron.**

Podczas pertraktacyj na Górnym Śląsku delegat rządu **zdołał przekonać właścicieli hut, ażeby nie zmniejszali deputatu węglowego o 50%, lecz o 10% dla żonatych i 20% dla kawalerów. Przemysłowcy przyjęli do wiadomości, że komisarz demobilizacyjny przeciwstawi się z urzędu wszelkiej próbie wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy w zakładach pracy nieobjętych rozporządzeniem M. P. i O. S. z dn. 18 lipca r. b.**

Prócz tego, przemysłowcy ze swej strony oświadczyli, **że nie zmienią płac w hutnictwie do dnia 1 października r. b.**

Rozszerzenie ustawy urlopowej na Górny Śląsk może być przeprowadzone jedynie drogą parlamentarną, o czem związki zostały poinformowane.

Wszystkie powyższe punkty **zostały załatwione z udziałem delegata rządu na miejscu w Katowicach, co do innych zaś punktów, zgłoszonych przez związki, nie rząd, lecz przemysłowcy wykazali nieustępliwość zarówno w stosunku do delegata rządu, jak i p. wojewody.**

Na podstawie tych kilku przytoczonych faktów widać jasno, że przemysł niemiecki dążył świadomie do tego, aby wywołać tę **katastrofę**.

Z prasy ludowej.

Mrzonki o rozwiązaniu Sejmu. — Demagogja w sprawie żywieckiej. — Oświata, czy polityko manja.

W ostatnim numerze „Chłopskiego Sztandaru" odgrzewa p. Putek koncepcję rozwiązania Sejmu i Senatu bez żadnych zresztą widoków na jej przeprowadzenie. „Prawdą jest — pisze — że uzdrowienie Sejmu leży tylko w nowych wyborach, które z pewnością (?!) dałyby wynik dodatki dla demokracji (czytaj „Wyzwolenia") polskiej". Sam jednak nie wierzy w tę końską kurację, bo... „jednak nie każdy pomysł da się wykonać. Tak jest ze sprawą rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów. Według konstytucji, mandaty poselskie gasną po upływie pięciu lat, a do przyspieszonego rozwiązania Sejmu potrzeba kwalifikowanej większości, której lewica niema".

Sprawą dóbr żywieckich zajmuje się tosamo pisemko w pełnym demagogicznych frazesów i napaści osobistych artykule, w podobnym stylu pisze „przestrogę dla rodziców na czasie", by nie oddawali dzieci na naukę dla zawodu organizatorskiego, bo ci ostatni nie są nauczycielami religji w szkołach i nie pobierają pensyj rządowych (!).

„Przyjaciel Ludu" zamieszcza odezwę lwowskiego Koła „akademickiej młodzieży ludowej" do absolwentów szkół średnich, wzywającą do czynnego udziału w pracy „oświatowej i społecznej na wsi" przez zebrania dyskusyjne, pogadanki, referaty i t. p. **Myśl w zasadzie słuszna** — o ile nie jest zamaskowanem pianiem partyjnictwa w rozpolitykowanej już i tak wsi polskiej...

Sprawy społeczne.

Obecny stan bezrobocia w Polsce.

Przesilenie gospodarcze, jakie kraj nasz przeżywa obecnie, w dotkliwy sposób odbija się na masach pracujących, powodując wzrastającą falę bezrobocia.

Ciężki kryzys w przemyśle pociągnął za sobą wstrzymanie ruchu w dziesiątkach fabryk, hut, zakładów kopalnianych i t. d.

Ogólna liczba pozbawionych pracy w kraju dosięga 305 tysięcy.

W największym stopniu bezrobocie objęło **Łódź i okręg łódzki, gdzie ilość bezrobotnych wynosi 44 tysiące**. Dalej idzie Zagłębie Dąbrowskie wraz z Zawierciem — 19 tys. bezrobotnych; Śląsk — 160 tys., Białystok — 10 tys., Warszawa — 8 tys. To są największe centra bezrobocia, w miastach takich, jak Kraków, Poznań, Częstochowa, Piotrków i inne, liczba pozbawionych pracy jest już mniejsza.

W Zagłębiu naftowem bezrobotnych jest 3.300. Organizowana przez rząd akcja pomocy bezrobotnym wkracza na realne tory. Przejawia się ona przedewszystkiem w formie pożyczek udzielanych samorządom miejskim na przeprowadzenie robót publicznych, na które to pożyczki przeznaczył rząd 3 miljony złotych.

Kredyty od rządu na inwestycje miejskie podjęły dotychczas miasta: Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Zawiercie, Białystok, Piotrków, celem częściowego przynajmniej zlikwidowania u siebie bezrobocia. W najbliższych dniach również (w Łodzi np. w sobotę) samorządy miejskie poczną wypłacać zapomogi bezrobotnym.

Zjazd unjonistyczny w Welehradzie.

Na IV. zjazd unjonistyczny, zwołany do Welehradu na Morawach, przybyło do 300 uczestników z Francji, Jugosławji, Polski, głównie z Czechosłowacji. I tak nuncjusz praski Mgr. Marmaggi (zarazem zastępca Ojca św.), arcybiskupi: Precan (Ołomuniec), Kordac (Praga), Bauer (Zagrzeb), Roopp (mohylewski) i Saric (sarajewski); dalej 4 biskupów z Czech, 5 z Polski (Przeździecki z Siedlec, Sokołowski z Siedlec, Bocian ze Lwowa, Kocyłowski z Przemyśla i O'Rourke z Gdańska), pozatem ks. Około-Kułak z Warszawy.

Zastępcę Papieża powitał imieniem komitetu zjazdu ks. prał. Ledochowski, a im. rządu dr. Roztocil. Obrady odbywać się będą w salach klasztoru welehradzkiego, przybranego w barwy państwa czesko-słowackiego i papieskie. Na porządku dziennym są referaty „o zjednoczeniu chrześcijańskich kościołów" (dr. Fuchs z Pragi), „o apostolstwie św. Cyryla i Metodego" (dr. Hrachowski z Ołomuńca) i „o unjonizmie" (prof. Stanci z Hranic).

Przed II Wszechświatowym Kongresem Międzynarodowej Konfederacji Studentów.

Jak już pisaliśmy, odbędzie się w Warszawie w połowie września roku bieżącego II-gi Wszechświatowy Kongres Międzynarodowej Konfederacji studentów (C. I. E.), którego znaczenie jest bardzo wielkie, gdyż wezmą w nim udział przedstawiciele młodzieży z wszystkich państw. Obecnie Biuro Kongresu ogłasza, że udział w komitecie honorowym przyjęli m. i. arcyb. Kakowski, pp. marsz. Rataj i Trąmpczyński, grono ministrów, prezydenci miast, rektorowie wyższych uczelni i t. d. Równocześnie Biuro zaznacza, że na przyjęcie około 500 delegatów trzeba wielkich funduszów. Akademicy opodatkowali się wprawdzie na cele Kongresu, lecz jest to niewystarczające. Wobec tego Sekcja dochodowa Biura II Kongresu urządza szereg imprez dochodowych w miastach i miejscowościach kuracyjnych Polski i wzywa całe społeczeństwo do wydatnego poparcia swej akcji. Oprócz tego, składki wpłacać można na konto P. K. O. Nr. 404016, lub też na ręce kolegów i osób, które podjęły się zbiórki. „Jeśli każdy dopomoże w miarę swych sił — brzmi odezwa — dzieła rozpoczętego dokonamy chwalebnie z korzyścią dla Ojczyzny i zadokumentujemy przed światem jak naród polski i jego młodzież pojmuje gościnność i przyjaźń powszechną!"

Dzieło sztuki dla Krakowa.

Płaskorzeźba Hołdu Pruskiego na murach Sukiennic

W Muzeum Ossolińskich we Lwowie, w galerji obrazów znajduje się prześliczna płaskorzeźba, znanego artysty prof. Juljusza Bełtowskiego ze Lwowa, przedstawiająca w rozmiarach 210 × 110 cm. znany obraz Matejki „Hołd pruski", w niezmiernie subtelnem i mistrzowskiem wykonaniu.

Wiem z ust samego artysty, że ten wysoko wartościowy model, przeznaczony jest do powiększenia i odtworzenia w bronzie, aby zdobił ścianę Sukiennic krakowskich od ulicy św. Jana i służył do podniesienia twórczych mocy polskiego patrjotyzmu.

Gorąco marzył o tem ś. p. Stanisław Witkiewicz, aby taką tablicą gmach Sukiennic przyozdobić i prof. Juljusz Bełtowski przyrzekł mu to dzieło wykonać. Obecnie gotowy ten model znajduje się w Muzeum Ossolińskich, a nie wiem, czy artystyczny Kraków wie o tem, dla kogo przeznaczony i czy ma zamiar ten głęboki pomysł Witkiewicza doprowadzić do skutku? Przypominam, że profesor Juljusz Bełtowski jest utalentowanym i znanym twórcą „Zaklętych rycerzy" w dol. Kościeliskiej, prześlicznego pomnika arcybiskupa Isakowicza w katedrze ormiańskiej we Lwowie, że obecnie tworzy piękny pomnik skrzydlatego rycerza dla obrońców Lwowa. Jego płaskorzeźba jest dziełem wysokiej sztuki.

Dlatego zwracam uwagę miłośników Krakowa i na ów piękny projekt Witkiewicza i na ową płaskorzeźbę Juljusza Bełtowskiego, która i wielki dzień przeszłości najlepiej przypomnieć i stare mury Sukiennic wspaniale przyozdobić może. Ta płaskorzeźba na krakowskich Sukiennicach byłaby prawdziwym hołdem, złożonym świetnym chwilom starego Krakowa i polskiej mocy i sławie i cieniom wielkiego Matejki.

Zygmunt Lubertowicz.

Tragiczny epilog rozprawy listopadowej.

Werdykt:

Ze względu na późną godzinę wieczorną, podaliśmy wczoraj werdykt przysięgłych tylko w ogólnych zarysach. Dzisiaj podajemy go szczegółowo w odniesieniu do każdego oskarżonego. I tak:

Dr Drobner Bol. bunt 4 tak, rozruch 12 nie; **Pietrzyk Winc.** bunt 4 tak, rozruch 2 tak; **Chrzanówek Winc.** bunt 2 tak, rozruch 5 tak; **Firecka Stanisława** bunt 12 nie, rozruch 12 nie; **Zając St.** bunt 5 tak, rozruch 1 tak, wymuszenie broni na policjantach 3 tak, bezprawne ograniczenie wolności policjantów 5 tak; **Daszyński Stefan** bunt 12 nie, rozruch 12 nie; **Redlich J.** bunt 2 tak, rozruch 5 tak; **Fuchs J.** bunt 2 tak, rozruch 2 tak; **Widliński J.** bunt 1 tak, rozruch 1 tak; **Reiman J.** bunt 1 tak, rozruch 2 tak; **Langrod W.** bunt 1 tak, rozruch 12 nie; **Galas T.** bunt 6 tak, rozruch 6 tak; **Korzeniak J.** bunt 3 tak, rozruch 4 tak; **Rejtarow B.** bunt 5 tak, rozruch 6 tak, usiłowane morderstwo 2 tak, gwałt publiczny 3 tak; **Słabik A.** bunt 1 tak, rozruch 3 tak, usiłowane morderstwo 3 tak, gwałt publiczny 2 tak; **Skrzech M.** bunt 2 tak, rozruch 4 tak, usiłowane morderstwo 2 tak, gwałt publiczny 4 tak; **Struzik R.** bunt 3 tak, rozruch 5 tak, usiłowane morderstwo 4 tak, gwałt publ. 4 tak, kradzież 8 tak; **Marzec P.** bunt 5 tak, rozruch 5 tak, kradzież 2 tak, 6 głosów tak z dod. „nie przenoszącym wartość 8 milj.", kradzież 4 tak; **Święch St.** bunt 2 tak, rozruch 3 tak, naruszenie spokoju domowego 3 tak; **Stachowicz Sz.** bunt 4 tak, rozruch 3 tak, oszustwo 8 tak, sprzeniewierzenie 9 tak; **Koprynia K.** bunt 2 tak, rozruch 3 tak, współwina w gwałcie publ. 2 tak; **Jaśkowski S.** bunt 3 tak, rozruch 3 ta, namawianie do kradzieży 3 tak; **Kleban M.** bunt 1 tak, rozruch 1 tak, kradzież 4 tak; **Kulej M.** bunt 2 tak, rozruch 2 tak; **Socha Fr.** bunt 12 nie, rozruch 12 nie; **Sajdakowski P.** bunt 1 tak, rozruch 1 tak; **Baran A.** bunt 2 tak, rozruch 2 tak; **Rudek J.** bunt 12 nie, rozruch 1 tak; **Beym A.** bunt 2 tak, rozruch 1 tak; **Nawrot A.** bunt 1 tak, rozruch 1 tak; **Nawrot J.** bunt 12 nie, rozruch 1 tak; **Gierard F.** bunt 3 tak, rozruch 4 tak; **Mazurkiewicz F.** bunt 4 tak, rozruch 4 tak; **Przybyś J.** bunt 12 nie, rozruch 12 nie; **Goebel E.** bunt 1 tak, rozruch 12 nie; **Kmieć St.** bunt 12 nie, rozruch 12 nie; **Kornicki St.** bunt 5 tak, rozruch 5 tak; **Guzik J.** bunt 1 tak, rozruch 2 tak; **Kwinta J.** bunt 5 tak, rozruch 5 tak; **Rułko J.** bunt 2 tak, rozruch 1 tak; **Sudek J.** bunt 2 tak, rozruch 2 tak; **Turyma M.** bunt 12 nie, rozruch 12 nie; **Knutel F.** bunt 1 tak, rozruch 1 tak; **Kubala L.** bunt 1 tak, rozruch 12 nie; **Synowiec Fr.** bunt 1 tak, rozruch 12 nie; **Tuchowiczówna W.** bunt 12 nie, rozruch 12 nie; **Pisarski S.** bunt 1 tak, rozruch 12 nie; **Litowczenko Al.** bunt 5 tak, rozruch 5 tak; **Sułczewski T.** bunt 3 tak, rozruch 4 tak, kradzież biżuterji wartości powyżej 500 miljonów zrabow. ułanom 11 tak; **Batko M.** bunt 1 tak, rozruch 1 tak, kradzież 11 tak; **Kolut M.** bunt 4 tak, rozruch 3 tak.

MENERZY SOCJALISTYCZNI:

Ziffer Henryk bunt 12 gł. nie, rozruch 12 gł. nie, wymuszenie złożenia broni przez zagrożenie kom. i policjantom 6 gł. tak.

Stańczyk J. 1) współwina w zbr. buntu przez poradę, rozkaz itp.: 12 gł. nie; 2) spółwin. w zbr. rozruchu, przez poradę, rozkaz i t. p.: 1 gł. tak, 11 gł. nie; 3) pyt. gł.: współw. w zbrodni zabójstwa i w zbr. ciężkiego uszkodzenia ciała, 6 gł. tak, 6 gł. nie; 4) pyt. gł.: współwin. w zbr. złośliwego uszkodzenia cudzej własności: 6 gł. tak, 6 gł. nie; 5) pyt. gł.: występek z § 305, nakłanianie do czynów zakazanych, 5 gł. tak, 7 gł. nie; 6) pyt. gł.: występek zachwalania czynów zakazanych, 6 gł. tak, 6 gł. nie; 7) pyt. ewentualne: współwiny w zbr. gwałtu publicz. z § 87, 5 gł. tak, 7 gł. nie.

Klemensiewicz Z. 1) p. gł. wsp. w zbr. bunt. przez por. i rozk. 12 gł. nie; 2) pyt. gł. współw. w zbr. i rozr. przez por. rozk. 1 gł. tak, 11 gł. nie; 3) pyt. gł. w zbr. buntu przez dost. środków 5 gł. tak, 7 gł. nie; 4) w zbr. roz. przez dostarczanie środków 4 gł. tak, 8 gł. nie; 5) pyt. gł. w zbrodni zab. i w zbrodni ciężk. uszk. ciała 5 gł. tak, 7 gł. nie; 6 pyt. gł. wsp. w zbrodni zabójstwa i ciężk. uszkodzenia ciała przez dostarczanie środków 5 gł. tak, 7 gł. nie; 7) pyt. gł. współwiny w zbr. złośliw. uszk. cudzej własności przez rozkaz i poradę 5 gł. tak, 7 gł. nie; 8) pyt. gł. współwiny w zbr. złośliw. uszk. cudzej własności przez dostarczanie środk. 5 gł. tak, 7 gł. nie; 9) pyt. gł. wsp. w zbrodni i wymuszenia przez zagr. wyd. broni 6 gł. tak, 6 gł. nie; 10) pyt. gł. współwiny w zbrodni ogran. osob. woln. 5 gł. tak, 7 gł. nie; 11) pyt. ew. w zbr. gwł. publ. z par. 87 przez poradę 5 gł. tak, 7 gł. nie;

Zycie i szkoła.

Kraków, 2 sierpnia.

(Troska o obniżenie kultury. — Powołanie nauczyciela. — Poczucie prawa i wartość drobiazgu. — Dobry polityk, to wychowawca).

Czasopisma zagraniczne dużo częściej zajmują się sprawami szkolnemi, niż nasze. Niedawno „Temps" omawiał wyniki egzaminów w szkołach powszechnych i średnich. Uderza u dzieci kończących szkołę elementarną brak zrozumienia własnego języka; dużo smutniej przedstawiają się niedomagania kandydatów do Ecole normale supérieure. Jak wiadomo, jest to seminarjum dla profesorów szkół średnich na poziomie uniwersyteckim, kierowane przez najlepsze siły naukowe. Otóż braki młodych Francuzów dotyczą zarówno wiedzy, jak też inteligencji. Ta ostatnia okoliczność martwi Francuzów, dbających o jasność myśli i ścisłość formułowania. Ze smutkiem stwierdzają matematycy i przyrodnicy, że kandydaci dali więcej dowodów pamięci, niż zmysłu krytycznego. Objawy dekadencji przypisuje publicysta reformie z r. 1902, mającej tendencję antyklasycystyczną.

Stan wiedzy i kultury u kandydatów stanu nauczycielskiego budzi poważne refleksje zarówno w powyżej wspomnianej gazecie francuskiej, jak też w „Neue Freie Presse". Polska literatura pedagogiczna, mająca tak piękną i głębokim idealizmem owianą pracę Wł. Dawida: „O duszy nauczycielstwa", nie może się uskarżać na brak jasnej drogi i silnej podniety do kroczenia po niej. Zanim jeszcze wyszła książka Foerstera „Erziehung und Selbsterzeihung")Wychowanie i samowychowanie, tł. J. Kretz-Mirski), gdzie sprawa kultury duchowej u wychowawcy znalazła piękne uzasadnienie, mieliśmy bardziej nam odpowiadające wywody Dawida.

Siedziałem przed schroniskiem Tow. Tatrzańskiego i mimowoli dowiedziałem się, że p. G. brutalnie odniósł się do zarządczyni schroniska, gdy zgłosił się przed dziewiątą wieczorem i nie dostał natychmiast noclegu. Ktoś zrobił przykrą uwagę, że pedagogowie zawsze tacy, ale to pospieszne uogólnienie wnet sprowadzono do należytej miary. Nie zajmuje mnie chwilowo ten brak „samowychowania", ale inny szczegół, tak, niestety, dla Polaków charakterystyczny. Jest bowiem ogłoszenie oddawna obowiązujące, że nocleg dla członków Tow. Tatrzańskiego rezerwuje się tylko do ósmej wieczorem; do tego zarządzenia powinni się chyba członkowie stosować, o ile mają jakieś poczucie prawa. Ale w tem właśnie sęk. Mówi się u nas wiele o wychowaniu państwowem, ale nie zwraca się uwagi na poczucie prawa w życiu codziennem. Jak często ignoruje się napis „Palenie wzbronione", jak trudno przyzwyczaić ludzi do respektowania najprostszych przepisów! Tymczasem właśnie drobiazgi wychowują ogół w anarchji dużo poważniejszej w skutkach moralnych, niżby ktoś powierzchownie mógł sądzić. Utrudnia się a nawet uniemożliwia powstanie nałogów moralnych, które są niezbędną barjerą w stosunkach między ludźmi.

Jeden z profesorów naszego uniwersytetu opowiadał, jak raz odebrał krótką naukę moralną od dziecka szwajcarskiego. Przechodził drogą wiejską, obsadzoną jabłoniami i zauważył spadłe jabłko. Zwrócił się do bawiącego obok chłopca i zachęcił go, by zjadł owoc. Chłopak zmierzył oczyma nieznajomego pana i odszedł ze słowami: „To nie moje". Jestto opowieść dość dziwnie brzmiąca dla nas, gdzie pod St. Sączem szczepki przydrożne woźnice poniszczyli na batogi, siłę dobrego nawyku wykazuje jednak w całej pełni.

Mówiąc o drobiazgach wychowujących ogół, z przyjemnością mogę powołać się na słowa ongiś profesora gimnazjalnego, obecnie marszałka Sejmu, M. Rataja. Po uchwaleniu ustawy skarbowej, zaznaczył Marszałek, że chodzi mu o wzgląd wychowawczy, tkwiący w zakończeniu prac nad naszym systemem skarbowym. „Jest u nas dużo jeszcze animalistycznych poglądów na sprawy. Wolimy poszukiwać szczęśliwej ręki tam, gdzie **potrzeba codziennego trudu**, a oczekujemy na cud tam, gdzie **potrzeba wysiłku**." Dawny profesor propedeutyki filozoficznej dojrzał w rzeczy tak pozornie czysto ekonomicznej pierwiastek wychowawczy. Nic dziwnego, bo wychowanie, to wyzwalanie człowieka z chaosu i bezładu, a wprowadzanie go w świat możliwie jasnych stosunków i dążeń, a to wszystko zdobywa się trudem i wysiłkiem.

F. B.

12) pyt. ew. w zbr. gwałtu publ. przez dost. środk. i t. p. 5 gł. tak. 7 gł. nie.

Hoffmann M. 1) pyt. gł.: współwiny w zbrodni buntu przez poradę. rozkaz i t. d.: **12 gł. nie;** 2) pyt. gł.: współwiny w zbr. rozruch. przez poradę. rozkaz i t. d.: **12 gł. nie;** 3) pyt. gł.: współwiny w zbr. zabójstwa i w zbr. ciężkiego uszkodzenia ciała: 5 gł. tak, 7 gł. nie; 4) pyt. gł.: współwiny w zbr. złośliwego uszkodzenia cudzej własności: 5 gł. tak, 7 gł. nie; 5) pyt. ewentualne: współwin. w zbr. gwałtu publiczn. z § 87: 5 gł. tak, 7 gł. nie.

Jaroszewski B. 1) pyt. gł.: współwiny w zbrod. buntu przez poradę, rozkaz i t. p., **1 gł. tak, 11 gł. nie;** 2) pyt. gł.: współwiny w zbrodni rozruch. przez poradę, rozkaz i t. p. **1 gł. tak, 11 gł. nie;** 3) pyt. gł.: współwiny w zbr. zabójstwa i w zbrod. ciężkiego uszkodzenia ciała, 5 gł. tak, 7 gł. nie; 4) pyt. gł.: współwiny w zbrodni złośliwego uszk. cudzej własności, 6 gł. tak, 6 gł. nie; 5) pyt. ewent.: współwiny w zbrodni gwałtu publicznego z § 87. 5 gł. tak, 7 gł. nie.

Wyrok:

Na podstawie tego werdyktu wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni od zbrodni buntu i rozruchu, **a jedynie zasądzono 6 osobników za kradzieże i oszustwa.** I tak:

Struzika za przekroczenie kradzieży przez **14 dni aresztu**, umorzone aresztem śledczym.

Marca za przekroczenie kradzieży **przez 4 tygodnie aresztu**, umorzone aresztem śledczym.

Stachowicza za zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia przez **4 miesiące** umorzone aresztem śledczym.

Klebana za przekroczenie kradzieży przez **14 dni aresztu umorzonego.**

St. Sułczewskiego za zbrodnię kradzieży z par. **179 przez 1 i pół roku więzienia z twardem łożem** z policzeniem aresztu śledczego.

Batko za zbrodnię kradzieży z paragr. 179 przez **10 miesięcy ciężkiego więzienia** z policzeniem aresztu śledczego oraz orzeka się oddanie pod dozór policyjny osk. Sułczewskiego i Batki.

Strony cywilne i skarb państwa odesłano na drogę prawa cywilnego.

Zażalenie nieważności.

Prokurator zgłosił **zażalenie nieważności co do wyroku uwalniającego wszystkich oskarżonych.** — Nie sprzeciwił się wypuszczeniu na wolność uwolnionych oskarżonych z wyjątkiem Rajtarowa i Litowczenki jako obcopoddanych. Trybunał po naradzie nie uwzględnił wniosku prokuratora, gdyż nie zachodzi obawa ucieczki.

Uwalniający werdykt sędziów przysięgłych wywołał wśród socjalistycznych przywódców zbrodni listopadowej zrozumiały entuzjazm. Podobnego wyniku narad nie przewidywali ani sami oskarżeni ani ich obrońcy. Jeszcze na krótko przed orzeczeniem przysięgłych podawano sobie na sali sądowej przypuszczalne wyniki obrad, uważając za pewne zasądzenie jeżeli już nie podżegaczy buntu i rozruchu, to w każdym razie tych, którzy strzelali do wojska i policji oraz pod gwałtem i terrorem przeprowadzali rewizje w mieszkaniach prywatnych osób. Przewidywania zawiodły nawet i w tym kierunku. Sędziowie zatwierdzili pytania co do kradzieży i oszustwa jedynie w odniesieniu do kilku oskarżonych, podczas gdy zbrodnie zabójstwa, gwałtu publ., ograniczenia wolności osobistej i t. d. względem wszystkich obwinionych zaprzeczyli. Sędziom nie przemówiły do przekonania nawet takie argumenty, jak stwierdzenie świadka (policjanta) pod przysięgą, że jeden z oskarżonych w jego oczach oddał kilka strzałów karabinowych do żołnierzy. Szereg podobnie jaskrawych dowodów winy ława przysięgłych uznała za niekarygodne.

Dlaczego? Czy fakty te powstały w zapomnieniu, czy też uszły uwagi sędziów? Trudno w to uwierzyć, tem więcej, że przewodniczący w swoim resume przypominał sędziom na wszystkie okoliczności ujawnione w procesie. Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na sposób zachowania się przysięgłych na rozprawie. Objaw znamienny, że poza dwoma czy trzema członkami ławy, reszta jak gdyby z zobojętnieniem, z apatją, śledziła tok postępowania. Słusznie wyraził się do naszego współpracownika jeden z wyższych urzędników sądowych, że skład ławy przysięgłych w procesie listopadowym to 12 par butów-niemych i bezduszych. Triumf socjalistów na całej linji. Hejnały zwycięstwa rozbrzmiewały przez całą noc z ostatniego lipca na 1 sierpnia. Okrzykom i wiwatom pod domem robotniczym nie było końca. W jeden rok najohydniejsza zbrodnia, jaką zna historja polska, w drugi hymny radości nad grobami zdradziecko pomordowanych żołnierzy.

KWIATY DLA „BOHATERÓW".

We czwartek 31 lipca, na krótko przed ogłoszeniem werdyktu, aresztowała policja kilka histeryczek z obozu lewicowego, które zdążały na salę rozpraw z kwiatami dla „bohaterów listopadowych". Wśród aresztowanych znalazła się córka red. „Naprzodu" p. Haeckerówna. Na skutek interwencji posła Liebermamma została wypuszczona z pod „telegrafu".

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Pogłoska o zamachu na prochownię lubelską.

„N. Ziemia Lub." donosi, że władze wojskowe dokonały paru aresztowań na terenie miasta Lublina w związku jakoby z próbą zamachu na składy amunicyjne w Lublinie. Według krążących pogłosek jakieś dwie urzędniczki, zatrudnione w biurze odbudowy magazynów przy prochowni lubelskiej, miały zaproponować jednemu sierżantowi 10.000 dolarów za zorganizowanie zamachu na prochownię. Śledztwo w toku.

Zbońscy rozstrzelani w Wilnie.

Stanisław Zboński i jego żona, Hermanida, którzy popełnili 51 morderstw, zostali onegdaj przez sąd doraźny skazani na rozstrzelanie. Podczas rozprawy zachowywali się cynicznie i wyzywająco, dopiero po ogłoszeniu wyroku sposępnieli. Po odrzuceniu ich prośby o ułaskawienie, Zboński napisał list do matki, by przyjechała się z nim pożegnać wraz z jego córką 5-letnią. Matka jednak nie przyjechała do wyrodnego syna. Zboński wyspowiadał się i — zdaje się — żałował swych potwornych zbrodni, żona jego nie chciała księdza. Rano o godz. 6 zostali rozstrzelani.

Aresztowanie wspólnika Dietricha.

Niejaki Domański w Stanisławowie, który z ramienia województwa stanisławowskiego fungował jako komisarz rządowy gminy Knihinin-miasto i w trakcie urzędowania swego przed pewnym czasem wystawił świadectwo przynależności dla J. Dietricha, straconego niedawno we Lwowie — jak się okazuje — celem ułatwienia mu po ewentualnym zamachu na prochownię ucieczki zagranicę, odbywał wraz ze wspólnikami Müllerem i Motylewską, narady nad sposobem obrony, kiedy sprawa powyższa doszła do wiadomości władz. Szef policji śledczej dr Lachs zarządził rewizję u Domańskiego i dzisiaj został on aresztowany i odesłany do Lwowa.

Sprawa zaczyna przybierać rozmiary szeroko rozgałęzionego spisku.

Pierwsze zeznania p. St. Umińskiej przed sędzią śledczym.

W obecności p. Rodenko, adw. Bejlina i tłumacza przy M. S. Z. p. Smólskiego złożyła p. Umińska sędziemu śledczemu p. Bacquart'owi pierwsze zeznania. Bardzo wzruszona opowiedziała całe swe życie, okoliczności, w jakich przeszło trzy lata temu poznała Żyznowskiego i w jaki sposób doprowadzona została do zabicia człowieka, którego kochała ponad wszystko. Ponieważ widziała, że żadne środki nie pomagały, ani nawet ostatni — transfuzja krwi, i ponieważ lekarz szpitalny wyjawił jej, że Żyznowski jest już nie do uratowania, zdecydowała się dokonać czynu, o który ją Żyznowski tylokrotnie prosił. Ponieważ opowiadanie jej było we wszystkich punktach zgodne z rezultatami śledztwa, sędzia śledczy pozostawił ją na wolności.

WIELKI POŻAR W ZATORZE. Dnia 25 lipca wieczorem w Zatorze wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Dra Ignacego Wielgusa. Pożar został wzniecony w olbrzymiej stodole przepełnionej zbożem, która bardzo szybko stanęła w płomieniach i objęła sąsiadujące stodoły. Na miejsce wypadku przybyła w niespełna cztery minuty Ochotnicza Straż Pożarna w Zatorze, a następnie Ochotnicze Straże Pożarne z okolic. O godz. 3 w nocy ogień można było uważać za umiejscowiony, dogaszanie jednak trwało do godziny 9-tej rano. — Przyczyna pożaru narazie niewiadoma. Śledztwo w toku.

Akcją połączonych straży pożarnych kierował naczelnik straży w Zatorze Antoni Zieliński. Strażak Ignacy Żmudziński w czasie akcji ratunkowej został dotkliwie poparzony, a omdlałego z płomieni wyratowali syn Jan i Klaudjusz Klaja z Zatora. — Straty wynoszą 20.000 zł. i były tylko w części ubezpieczone. Na miejsce wypadku wyjechał inspektor pożarnictwa Adam Biedroń-Kalinowski.

DZIECI SPALIŁY PÓŁ WSI. Wieś Przybyszew w pow. Makowskim stała się onegdaj pastwą płomieni. Spłonęło w ciągu godziny 17 domów, tyleż obór i 4 stodoły. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez dzieci, bawiące się zapałkami, pozostawionemi przez rodziców; od rzuconej zapałki zapłonęło siano. Po chwili ogień przerzucił się na sąsiednie budowle, niszcząc pół wsi. Straty olbrzymie, gdyż w stodołach zginęły całkowite zbiory żyta.

STRASZNY WYPADEK. Dwóch chłopaków pasących bydło koło Nowego Targu odnalazło na polach ćwiczeń artyleryjkich niewybuchnięty granat. Przy rozbieraniu tegoż granat eksplodował i jednego chłopaka **rozszarpał na śmierć**, drugiego zaś ciężko poranił.

ZNÓW KATASTROFA LOTNICZA zakończona na szczęście tylko ciężkiemi obrażeniami pilota por. Wolskiego, zdarzyła się w Poznaniu z powodu nagłego defektu motoru.

ZGON POSŁA DRA JONASA. W Stanisławowie zmarł wczoraj po południu poseł Dr Rubin Jonas, sjonista i działacz na tem polu. W miejsce jego ma wejść do Sejmu Dr Koppel Szwarz ze Lwowa.

O zmianę zarządu m. Krakowa.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu, cztery kluby polskie, stanowiące dawną większość parlamentarną, postawiły wniosek nagły z projektem ustawy, **znoszącej postanowienie statutu gminy m. Krakowa, opiewające, że w razie rozwiązania Rady m., wiceprezydenci pozostają na swych urzędach.** Wniosek sejmowy zmierza do umożliwienia rządowi przeprowadzenia całkowitej zmiany zarządu miasta Krakowa i gruntownej sanacji, a poparty przez faktyczną większość Sejmu, ma zapewnione powodzenie.

Gospodarka gminy m. Krakowa musi wejść na nowe tory, a zarząd miasta powinien być wyrazem zupełnie zmienionych stosunków społecznych i gospodarczych.

Wiec Chrześc. Demokracji

odbędzie się w poniedziałek dnia 4-go sierpnia o godzinie 7-mej wieczór w sali Katolickiego Domu Związkowego przy ulicy A. Potockiego L. 11.

Na porządku dziennym: Po sesji Sejmu, oraz Ostatnie wydarzenia krakowskie. — Referują posłowie Ch. D. i członkowie Zarządu Okręgowego. — O liczny udział w wiecu uprasza Zarząd Okręgowy.

KRONIKA KRAKOWSKA.

W ręce żydowskie.

Miejski Urząd statystyczny w Krakowie sporządził wykaz zmian w stanie posiadania realności **za czerwiec b. r. Ogółem dokonano w tym miesiącu 23 tranzakcyj** realnościami, z czego **pięć przeszło z rąk katolickich w żydowskie.** Do zaprzedawców polskiego mienia należą: **Józef Czernachowski** (sprzedał grunt przy ul. Krasińskiego Samueli i Rechli Breitom, oraz Szymonowi i Feiglowi Nowomiastom za 7.125 zł.). **Franciszek i Anna Najderowie** (sprzedali część domu 1-piętr. przy ul. Krowoderskiej Hirschowi i Breindli Weinfeldom za 3000 dolarów), **Jan Berczowski** (sprzedał dom parterowy przy ul. Płaszowskiej Aronowi Schrunowi za 25.000 zł.), **Aniela z Porembalskich Kapiszewska** (sprzedała dom parterowy przy ul. Emaus Dr Janowi i Helenie Geldwerthom, oraz Józefowi Abrahamerowi za 22.403 zł.), oraz rodzi-

ny hrabiowskie, które sprzedały żydom kilka większych realności w śródmieściu.

Mianowicie w posiadanie Zofji Baslerowej, Wiktora Golda i Karola Szancera dostały się części domu parterowego przy ul. Lubicz, domu jednopiętrowego przy tejże ulicy, oraz 3-piętrowej kamienicy przy ul. Pawiej. Realności te sprzedali: Stanisław hr. Zyberk Plater, Helena ks. Czertwertyńska, Marja hr. Szaparowa, Jan Rejmond, Stefan, Józef i Konstanty hr. Przeździeccy, Cecylja hr. Zyberk Platerowa, Marja hr. Brül Platerowa, Feliks hr. Plater Zyberk, Ludwik Teodor Antoni 3-im Gromadzki, Wincenty i Stanisław Eynarowicz, Stefan, Henryk i Józef Borewicz, Jadwiga Haraburdowa, Gabrjela hr. Krasińska, Jadwiga Horwatowa, Adelajda Zahorska, Józef, Zygmunt i Wincenty hr. Łubieńscy, oraz Jadwiga, Eugenjusz, Edward i Stanisław Michałowscy za cenę 3.224 dolarów.

Kraków, 2 sierpnia.

OSOBISTE. Dyrektor policji Dr Styczeń rozpoczął z dniem 1 b. m. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Dyrekcji policji objął radca Jerzy Rotschek.

OTWARCIE ODDZIAŁU MUZEUM NARODOWEGO w salach ratusza krakowskiego, które miało się odbyć w niedzielę 3 b. m., zostało odroczone na kilka dni.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE W KRAKOWIE. W najbliższych dniach przybywają do Krakowa trzy wycieczki młodzieży szkolnej: z Francji, Belgji i Szwajcarji. Wycieczki liczą po kilkadziesiąt osób. Przyjęciem gości zajmie się specjalny komitet.

NAPAD NA POCIĄG. Onegdaj około godz. 1 w nocy nieznani sprawcy napadli na pociąg osobowy na przestrzeni Łowczów—Tuchów. Bandyci wskoczyli do wagonu służbowego, oddając do funkcjonarjuszy kolejowych sześć strzałów rewolwerowych. Kule zraniły kierownika pociągu, Mateusza Matłocha, oraz manipulanta Hrubego. Matłocha przewieziono do szpitala w Tarnowie, gdzie w kilka godzin później zmarł. Hruby walczy ze śmiercią. Apasze zbiegli, rabując jeden bagaż.

CENY WĘDLIN NIEZMIENIONE. Wczoraj rano obradowała w magistracie krakowskim Komisja cennikowa nad sprawą podwyżki cen mięsa wieprzowego i tłuszczów. Komisja uchwaliła pozostawić ceny niezmienione, ze względu na to, że dwa ostatnie spędy nierogacizny wykazały spadek cen. Masarze domagali się zwyżki od 30 do 40%.

WYLEWY RZEK. Wielkie deszcze, jakie spadły w ostatnich dniach, spowodowały znaczne wezbranie Wisły. Pod Krakowem Wisła przekroczyła poziom o kilkanaście centymetrów. Z okolic nadchodzą wiadomości o wylewie rzek i potoków. Wielkie szkody wyrządziła Soła, która wylała na szerokiej przestrzeni.

ZAWODY FOOTBALOWE Z PRZESZKODAMI. Jak się dowiadujemy, onegdaj po południu w czasie zawodów footbalowych na boisku Makkabi przyszło do wielkiej awantury między uczestnikami drużyn sportowych Makkabi-Kraków a Makkabią berneńską. Jeden z krakowskich graczy, zaczepiony przez gościa z Berna, wymierzył mu potężny policzek, co tak podnieciło drużynę niemiecką, że omal nie urządziła pogromu krakowskich przeciwników.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA POL. KAPŁANÓW KATOL. „Księżówka" w Zakopanem odbędzie się dnia 4 sierpnia b. r. o godz. 7 wieczorem w domu własnym w Zakopanem.

WYCIECZKĘ STATKIEM „MELSZTYN" DO TYŃCA I GRODZISKA urządza w niedzielę 3-go b. m. Akad. Związek Sportowy. Odjazd z przystani Związku (Zwierzyniecka 48, powyżej mostu) o godz. 2.30 po południu. Bilety po 3 zł.

Repertuar Opery w teatrze im. J. Słowackiego.

Sobota: „Dama Pikowa".

Niedziela: Po południu „Halka", wieczorem „Faust".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: „Instynkt".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Czarna Książka". W głównej roli Pola Negri; dramat w 6 aktach.

WANDA: „Książę i maszynistka", dramat salonowy w 6 aktach.

SZTUKA: Harold Lloyd, najgenjalniejszy komik świata w swoich 5 najnowszych komedjach.

ZACHĘTA: „Murzyn z Wenecji" (Otello). W głównej roli Emil Janings.

PROMIEŃ: „Szkatuła życia i śmierci", bajka wschodnia w 6 aktach.

REDUTA: „Trzy kobiety, czyli zemsta na uwodzicielu", dramat w 7 aktach z O. Czechową.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę po raz pierwszy w obecnym sezonie „Dama Pikowa". W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Halka", wieczorem „Faust" z gościnnym występem Meri Didur, Adama Didura i Józefa Stępniowskiego.

OPERETKA WARSZAWSKA W „BAGATELI". W poniedziałek 4 b. m. odbędzie się w „Bagateli" pierwszy występ artystów operetki warszawskiej w operetce Hirscha „Dolly". Kierownictwo operetki spoczywa w osobach kapelmistrza Zdzisława Gorzyńskiego i reżysera Józefa Winiaszkiewicza; role główne kreują pp.: Kidawska, Relewicz, Ziembińska, Szymborska, Chorjan, Winiaszkiewicz, Woliński, Szymborski i inni.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 3 b. m. od godz. 3 do 4 po południu.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 3 b. m. o godz. 12 w kościele OO. Franciszkanów, zespół orkiestry Opery lwowskiej wykona szereg pieśni religijnych. Dyryguje p. K. Lewicki.

ARTYŚCI CHÓRU opery lwowskiej: pni Głowacka i p. Nowicki, odśpiewają szereg pieśni w kościele św. Krzyża, na sumie w niedzielę 3-go b. m. o godz. 10.45, na dochód restauracji kościoła.

NEKROLOGJA.

POGRZEB Ś. P. WŁODZIMIERZA „ZOŚKI" EMINOWICZA odbył się we czwartek 31 z. m., przy tłumnym udziale przyjaciół zmarłego. Pluton żołnierzy oddał nad grobem ś. p. Eminowicza honory wojskowe. Jak ostatecznie wyjaśniono, samobójstwo na tle amerykańskiego pojedynku jest wykluczone. Rodzaj śmiertelnej rany wskazuje na nieszczęśliwy wypadek z bronią, a równocześnie nieposzlakowany charakter i religijność ś. p. zmarłego potwierdzają sąd, że ś. p. Eminowicz nigdyby się na własne życie nie targnął.

Obcy kapitał w Towarzystwie Przemysłu Węglowego w Polski.

Dowiadujemy się, że popularne to Towarzystwo, które zbudowało zeszłego roku wielkie zakłady fabryczne w Szczakowej i liczy kilkadziesiąt tysięcy akcjonarjuszy w kraju, ma zapewnione współdziałanie wybitnej grupy angielskiej, z którą zawarło umowę. Fakt ten wzmocni jeszcze więcej podstawy tego Towarzystwa, zabezpieczając w wysokim stopniu jego rozwój techniczny i finansowy.

Jak wiadomo z niedawnych ogłoszeń, Towarzystwo Przemysłu Węglowego w Polsce przeprowadziło jedno z pierwszych przewalutowanie kapitału i przedstawiło na ostatniem walnem zebraniu szczegółowy preliminarz, wykazujący niezwykle wysoką rentowność na podstawie produkcji, pod wielu względami bezkonkurencyjnej w Polsce.

Obecnie przeprowadza Towarzystwo nową emisję na 2,000.000 złotych, rozpisaną z terminem 25-go sierpnia, która zakończy ostatecznie akcję uruchomienia zakładów szczakowskich i wykonanie wysoce wartościowych koncesyj, przez Towarzystwo nabytych. Wiadomość o bliskiem uruchomieniu jedynych w swym rodzaju chemicznych zakładów Towarzystwa w kraju wywołała już zainteresowanie nawet sfer zagranicznych. Towarzystwo uzyskało od Rządu pozwolenie na swobodny wywóz połowy swej produkcji w ciągu pięciu lat.

Nie ulega kwestji, że uruchomienie zakładów szczakowskich Towarzystwa stanowić będzie do pewnego stopnia epokowy wypadek dla przemysłu i techniki krajowej, jak również dla obrony Państwa. Szybkość, z jaką Towarzystwo przeprowadziło budowę wielkiego kompleksu fabrycznego przy współdziałaniu fachowców i firm zagranicznych, jest nader pomyślną wróżbą dla jego rozwoju. Znamiennym jest również fakt, że mimo ogólnej depresji giełdowej, akcje Towarzystwa Przemysłu Węglowego podskoczyły w ostatnich dniach już prawie trzykrotnie w kursie, który dalej stale się podnosi.

Ze sportu.

Warszawski „Kurjer Poranny" zajmuje tosamo stanowisko przeciw sprowadzaniu żydowskich drużyn sportowych, co „Głos Narodu" i wiele pism narodowych, pisze bowiem: „Czy W. Z. O. P. N. nie powinien był przewidzieć, że **zawody te zostaną wykorzystane przez pewne grupy jako okazja do ekscesów, względnie niesportowej propagandy? Stanowisko W. Z. O. P. N. jest obecnie zachwiane i ogólnie przypuszczają, że wyciągnie konsekwencje z wczorajszego meczu".**

W wyścigu olimpijskim szosowym na dystans 188 klm. polska drużyna kolarska, w skład której wchodzili: Hoeksman, Miller, Kostrzewski i Krzemiński, zawiodła zupełnie. Pośród pierwszych 30-tu zawodników przybyłych do mety nie było ani jednego Polaka. Według klasyfikacji ogólnej, pierwsze miejsce zajęła Francja (19 godz. 30 min. 14 sek.), drugie przypadło Belgji (19 godz. 46 min. 53 sek.), trzecie Szwecji (19 godz. 59 min. 41 sek.). Drużyna polska zajęła piętnaste miejsce w czasie 24 godz. 46 min. 8 sek.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Ofiarow.	żądano	transakc.	transakc. z d. 31/7
Polski B. Przemysłowy	0·60	0·70	0·62	0·67
Bank Małopolski . .	0·50	0·60	0·55	
Ziemski Bank Kredyt.	0·20	0·25	0·21	0·22
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·12	0·09	0·10
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	5·25	5·75	5·50	5·75
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·45	0·55	0·50	0·52
„Impex"	0·03	0·05		0·04
„Pharma"	0·90	1·10		1·05
„Polski Glob"	0·40	0·50	0·45	
Żegluga Polska . . .	0·15	0·18		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·50	11·00	10·80	11·00
H. Cegielski	0·83	0·88	0·87	0·90
Parowozy	0·44	0·52	0·51	0·51
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·90	1·00	0·92	0·90
„Pocisk" zak. amunicyj.	1·25	1·35		
„Górka" cement, . .	17·25	18·00	17·70	18·00
Sierszańskie Górnicze	5·75	6·25	6·10	6·00
„Tepege"	3·00	3·25	3·20	3·25
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·60	0·56	0·57
„Pokucie"	0·40	0·45		0·45
„Oikos"	2·25	2·75		
„Pezet"	0·20	0·25		
„Strug"	1·00	1·10		
Syndykat Koszykarski	0·13	0·17	0·15	0·15
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	5·50	6·25		6·10
„Teropol"				
„Krakus".	1·00	1·20		1·10
Chodorów.	6·25	6·50	6·45	6·85
A. Piasecki	1·70	1·90	1·80	1·90
Ćmielów	0·82	0·87	0·85	0·92
Elektrownia Siersza .	0·24	0.28	0·26	0·27
W. S. Niemojowski .	0·80	1·00	0·85	
P. Zakłady Garbarskie	10·00	11·00		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, frank fr.. 25.90.

Czeki: Belgja 23.75, Holandja 198.35, Londyn 22.85, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 26, Praga 15.37, Szwajcarja 96.83—96.73, Wiedeń 7.32, Włochy 22.47 i pół, Kopenhaga 85.58, Sztokholm 137.37.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.80—0.83, pożyczka złota 6.60, bony złote 0.78, pożyczka dolarowa 2.75.

H. RIDER HAGGARD. 29

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Nigdy! — jęknął. Sądząc prawdopodobnie, że się wstydzi, ucałowała go po raz drugi.

— Zabieraj się stąd! Puść mnie, ladacznico! krzyknął, wymachując drewnianą łyżką, którą jadł śniadanie, przed oczyma swej damy.

— Przepraszam was, panowie, ale to nie moja wina. Matko Boska! Idzie do mnie znowu! Trzymaj ją pan, mr. Holly! Trzymaj, z łaski swojej! Nie dam sobie rady! doprawdy nie dam sobie rady! Nie spotkało mnie nigdy coś podobnego! To wbrew moim zasadom. Tu zerwał się i pobiegł w głąb groty. W tej chwili ujrzałem po raz pierwszy uśmiech na twarzy Amahaggerów. Kobieta jednak nie śmiała się wcale. Przeciwnie, dławiła ją wściekłość, którą podniecały szyderstwa innych niewiast. Stała dosłownie pieniąc się i trzęsąc z oburzenia, a na ten widok pomyślałem sobie, że skrupuły Joba były zupełnie niepotrzebne i że jego godne podziwu zachowanie się naraziło nas na poważne niebezpieczeństwo. Przypuszczenie to, jak przyszłość okazała, nie było płonnem.

Po odejściu kobiety, Job wrócił na swoje miejsce w stanie wielkiego podniecenia, obserwując z podełba każdą zbliżającą się niewiastę. Przy sposobności starałem się wytłómaczyć naszym gospodarzom, że Job jest już żonaty, że jego pożycie małżeńskie było bardzo nieszczęśliwe, czego następstwem jego zachowanie się i lęk przed kobietami, lecz uwagi moje przyjęto w głuchem milczeniu, gdyż postępek naszego sługi wzięto, rzecz prosta, za obrazę całego „obejścia domowego“, jakkolwiek kobiety nie ustępując pod tym względem niektórym swoim siostrom cywilizowanym, cieszyły się z upokorzenia towarzyszki.

Po śniadaniu, na spacerze oglądaliśmy trzody Amahaggerów i ich pola uprawne. Mieli oni dwa gatunki bydląt. Jedne były rosłe i kościste, bez rogów i dawały znakomite mleko, drugie czerwone, małe i tłuste miały doskonałe mięso, ale mleko bez wartości. Ten ostatni gatunek przypominał bardzo czerwoną rasę norfolską, jakkolwiek różnił się od niej rogami, zwróconemi do przodu i dochodzącemi nieraz do takich rozmiarów, że koniecznem się okazywało ich obcinanie, aby nie dopuścić do wrośnięcia w kości czaszki. Kozy ich mają długą sierść; choduje się je tylko dla mięsa, nigdy przynajmniej nie widziałem, aby je dojono. Uprawa roli u Amahaggerów jest bardzo prymitywna; wszystkie roboty dokonuje się przy pomocy łopaty żelaznej, gdyż naród ten umie odlewać i kuć żelazo. Łopata przypomina raczej ostrze dużego oszczepu, czy też coś w tym rodzaju i niema podstawy, na której możnaby oprzeć nogę. Wskutek tego kopanie jest pracą bardzo ciężką. Wykonują ją wyłącznie mężczyźni, gdyż kobiety, wręcz odwrotnie, niż zazwyczaj u dzikich szczepów, odsunięte są zupełnie od pracy fizycznej. Wspomniałem już jednak, o ile się nie mylę, że w Amahagger płeć słabsza wywalczyła już sobie odpowiednie prawa.

Dziwiliśmy się z początku pochodzeniu i zwyczajom tej szczególnej rasy, pod tym względem jednak nie chcieli nam użyczyć żadnych objaśnień. W późniejszym czasie, gdy cztery dni następne przeszły bez wypadku — dowiedzieliśmy się cośkolwiek od przyjaciółki Leona, Ustany, która, wspomnę tu mimochodem, włóczyła się za nim, jak cień. Pochodzenie ich było, jej przynajmniej, nieznane. Mówiła jednak, że w okolicy, gdzie żyje ONA i, która zowie się Kor, znajdują się mury, kolumny i resztki domów mieszkalnych, które zajmowali niegdyś, jak podają mędrcy, ich przodkowie. Nikt nie waży się zbliżać do tych wielkich ruin, gdyż są nawiedzane przez duchy, czasem ktoś ogląda je, tylko z daleka. Podobne ruiny są, jak słychać, w różnych częściach kraju tam, gdzie ponad bagnami wznoszą się góry. Również i te podziemia, gdzie się teraz znajdujemy, wykuli w skale ludzie, może ci sami, którzy zbudowali miasta. Szczep jej nie miał żadnych praw pisanych, tylko zwyczaje, które wiązały jednak równie silnie, jak prawo. Kto zgrzeszył przeciw obowiązującemu zwyczajowi skazany był na śmierć przez ojca „obejścia domowego“. Spytałem w jaki sposób ginął, na to uśmiechnęła się i rzekła, że może kiedyś zobaczę.

Rządziła nimi królowa. ONA była ich królową, rzadko jednak pokazywała się publicznie, zaledwie może raz lub dwa razy na trzy lata, kiedy sądziła przestępców i wówczas otuloną była zawsze w długą szatę, która nie pozwalała nikomu oglądać jej oblicza. Ci, którzy pełnili przy niej służbę byli głuchoniemi, nie mogli zatem nic o niej powiedzieć, mówiono jednak, że była piękniejsza, niż wszystkie kobiety, które dotąd żyły na ziemi. Chodziły pogłoski, że była również nieśmiertelną i miała władzę nieograniczoną nad całem otoczeniem, lecz o tem Ustana nie mogła powiedzieć nic pewnego. Zdaniem jej, królowa wybierała sobie od czasu do czasu męża, a kiedy przyszło na świat dziecię płci żeńskiej, mężа tego, którego już nikt na oczy nie oglądał, zabijano. Dziecię płci żeńskiej wzrastało i zajmowało miejsce matki po jej zgonie i pogrzebie w wielkich podziemiach. O rzeczach tych nikt jednak nie mógł powiedzieć nic pewnego. W całym kraju oddawano cześć JEJ, a kwestjonowanie rozporządzeń przez Nią wydanych groziło pewną śmiercią. Miała straż przyboczną, ale nie utrzymywała armji regularnej; sprzeciwiać się jej było szukaniem śmierci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żadna loterja!!!
Każdy otrzyma duży flakon wody kolońskiej i ma możność otrzymania poniżej podanych nagród.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie!

Reklamowa zagadka Nr. 1.

Celem jaknajszerszego zapoznania Szan. Publiczności z wyrobami krajowemi, nieustępującemi w niczem fabrykatom zagranicznym, reprezentowanej przez nas i powszechnie znanej firmy „LAKOMA“ Adam Psarski, Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu urządzamy niniejszą reklamę.

Z niżej podanych sylab, odpowiednio złożonych, otrzyma się brzmienie znanej firmy kosmetycznej w Poznaniu:

La — niu — zna — ko — ma — Po — dam — ne — Psar — cyj — A — wa — ski — w — stwo — ak — To — rz — y

Każdy, kto nadeśle dobre rozwiązanie powyższej zagadki, dołączając do tego zł. 3·50 (trzy zł. 50 gr.) otrzyma franko przysłany do domu duży flakon wody kolońskiej wyrobu firmy „LAKOMA“, Adam Psarski, Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu, pozatem ma możność otrzymania niżej wyszczególnionych nagród za dobre rozwiązanie:

1. **SAMOCHÓD NOWOCZESNY**, torpedo, fabrykat **„PROTOS“**, 6 osobowy, z elektrycznym zapędem i oświetleniem . . . . . zł. 14.000.—
2. **MIESZKANIE** 5 pokojowe w Warszawie, z elektrycznem światłem, łazienką etc. (trzyletni kotrakt, dzierżawa zapłacona). . . „ 12.000.—
3. **MIESZKANIE** 5 pokojowe w Poznaniu, z elektrycznem światłem, łazienką etc. (trzyletni kontrakt, dzierżawa zapłacona) . , „ 10.000.—
4. **SAMOCHÓD NOWY**, limuzyna, fabrykat „Mathis“ 4 osobowy „ 8.000.—
5. **WYPRAWĘ ŚLUBNĄ** . . . . „ 5.000.—
6. **POKÓJ MĘSKI** . . . . „ 3.000.—
7. **SALONIK DAMSKI** . . . . „ 3.000.—

8—11. Cztery **WYJAZDY** z 4-ro tygodniowym pobytem, do Zakopanego lub do innego polskiego letniska włącznie biletu II kl. (tam i z powrotem) z całkowitym utrzymaniem i mieszkaniem w pierwszorzędnym pensjonacie lub hotelu . . . . „ 4.000.—

12—15. Cztery odbiorcze **APARATY RADIO**, kompletnie założone „ 4.000.—

16—17. Dwa **MOTOCYKLE** . . . . „ 5.500.—

18—20. Trzy **ROWERY** . . . . „ 1.500.—

21—320. **ROZMAITE NAGRODY** (każda wartości zł. 100.—) biżuterje, kosmetyki, wyroby skórzane etc. . . . . „ 30.000.—

Razem Zł. 100.000.—

Warunki.

1. Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać w frankowanej kopercie z dołączeniem zł. 3.50 do 20. sierpnia b. r. pod naszym adresem: **„Dom reprezentantów JAN Trawski Poznań** ul. Gołębia 4 a; należność 3.50 zł. można również przekazać na konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 206.557, **„Dom reprezentantów Jan Trawski“ Poznań** ul, Gołębia 4 a. wypisując na odcinku blankietu nadawczego rozwiązanie zagadki.
2. Podział nagród nastąpi w przeciągu 2 tygodni po zamknięciu konkursu, przez specjalny komitet i pod ścisłą kontrolą p. radcy Cichowicza, notarjusza w Poznaniu, Pl. Wolności 18.
3. Termin ostateczny nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 20. sierpnia 1924 r., późniejszych rozwiązań nie uwzględnia się.
4. Powyższe nagrody odnoszą się do 200.000 uczestników i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie.
5. Uczestniczący uznaje powyższe warunki z wykluczeniem drogi sądowej.

DOM REPREZENTANTÓW
Jan Trawski-Poznań, ul. Gołębia 4a.

1075

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie!

Żadna loterja!!!
Każdy otrzyma duży flakon wody kolońskiej i ma możność otrzymania powyżej podanych nagród.

Uwaga na dokładny adres!

NA RATY!

Ubrania męskie i dziecięce, spodnie raglany, płaszcze damskie oraz płaszcze gumowe poleca na spłaty najtaniej

JÓZEF EMMER

Rynek Główny Nr. 11.
„Dom Wenecki“ w podwórcu. 1039

Architekt budowniczy

ze studjami akademickiemi może się zaraz zgłosić do **Państwowej szkoły budowniczej w** Lesznie (ul. Komeniusza 54) Woj. pozn. jako nauczyciel do przedmiotów fachowych w klasach budowlanych. — Zgłoszenia osobiste lub piśmienne do Dyrekcji szkoły z przedłożeniem dokumentów i krótkim przebiegiem życia. Pobory według pragmatyki dla szkół średnich ew. według umowy.
1016

ZAWIADOMIENIE.

Na mocy uchwał Walnych Zebrań z d. 14 maja 1924 i z d. 2 czerwca 1924 oraz wpisu do rejestru likwidacyjnego z dnia 7 lipca 1924 Wytwórnia nasza przeszła

w stan likwidacji.

Wszystkich naszych wierzycieli i dłużników wzywamy do zgłaszania się.

Kraków, d. 31 lipca 1924.

Wytwórnia obuwia Sz. krakowskich
Spółdzielnia z ogr. odpow. w likwidacji.

Stanisław Lück. 1045 *Franciszek Piekło.*

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.
Skład papieru i galanteryi 474

Michał Słomiany
KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Superfosfatów

po oryginalnych cenach fabrycznych bez jakichkolwiek podwyżek dostarcza

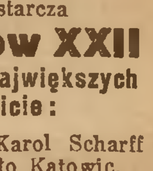
Marjan Szyf, Kraków XXII

Wyłączne przedstawicielstwo największych polskich fabryk, mianowicie:

Chemiczna Fabryka dawniej Karol Scharff i Ska S. A. w Bogucicach koło Katowic.
Fabryka produktów chemicznych „LIBAN“ S. A. w Podgórzu.
Zakłady przemysłowe „STRZEMIESZYCE“ S. A. w Warszawie.

Poleca również po najniższych cenach:
Tomasynę, siarczan amonu, saletrę chilijską i norweską, sole potasowe, wapno palone, mielone i nawozowe skaliste oraz miałkie.
Zapytania załatwia się odwrotnie. 1024

NAJSTARSZY SKŁAD
FORTEPIANÓW i PIANIN
Z. RABA NAST.
KRAKÓW, ul. św. Anny 3. Tel. 435
518 poleca
pierwszorzędne instrumenta.



Rok zał. 1880

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry it. p.

poleca **Skład papieru i galanterji** 474

Michał Słomiany
Kraków, ul. Sławkowska L. 24

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Aleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.